

dr hab. Danuta Plecka, prof. UG
Zakład Systemów Politycznych
Uniwersytet Gdański

Gdańsk, 2.02.2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Kamili Rezmer-Płotki pt. *Agenda Kościoła rzymskokatolickiego a agenda polityczna w Polsce w latach 2015-2019*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Joanny Marszałek-Kawy, prof. UMK i promotora pomocniczego dra Marcina Kleinowskiego

Relacja Kościoła rzymskokatolickiego z państwem polskim jest problemem badawczym bardzo często i dokładnie eksplorowanym przez badaczy. Wystarczy w tym zakresie wskazać wybitne osiągnięcia z zakresu socjologii religii Księdza Profesora Janusza Mariańskiego, na przykład *Religijność społeczeństwa w perspektywie europejskiej. Próba syntezy socjologicznej* (Kraków 2004), czy *Tożsamości religijne w społeczeństwie polskim. Studium Socjologiczne* (Toruń 2017). Do grona badaczy relacji państwo – Kościół należy także Dariusz Góra (*Złoty środek. Kościół wobec współczesnych wizji państwa*, Toruń 2007). Spośród zagranicznych badaczy problematyki na pewno należy wymienić Pippa Norris i Ronalda Ingleharta (*Sacred and Profanum. Religion and Politics Worldwide*, Cambridge 2005), Hose Casonova (*Public Religions in the Modern World*, Chicago 1994) i wreszcie Petera Bergera (*Religion and Globalization*, London 1994). Dlaczego wymieniam tych badaczy oraz tytuły ich dzieł dotyczących relacji pomiędzy państwem a Kościołem rzymskokatolickim (oraz w części także innymi wyznaniem)? Robię to z dwóch powodów. Przede wszystkim dlatego, aby wskazać na niewątpliwą odwagę Pani mgr Kamili Rezmer-Płotki w podjęciu problemu badawczego szeroko opisanego w literaturze, ale także dlatego, by unaocznic, iż pomimo

szerokiej eksploracji problemu badawczego znalazła się nisza, która została zagospodarowana przez Doktorantkę z sukcesem, chociaż nie bez szeregu krytycznych uwag, które mam nadzieję pomogą Doktorantce w dalszym rozwoju naukowym.

Ustawodawca wyraźnie wskazał elementy oceny pracy doktorskiej, do których zaliczył ocenę formalną, ocenę wartości metodycznych, ocenę wartości merytorycznej pracy oraz ocenę pod względem kwalifikacyjnym. Wykorzystam je jako drogowskaz w poniższej recenzji.

Ocena formalna pracy doktorskiej

Pani mgr Kamila Rezmer napisała pracę doktorską pod tytułem *Agenda Kościoła rzymskokatolickiego a agenda polityczna w Polsce w latach 2015-2019*. Promotorką pracy jest Pani dr hab. Joanna Marszałek-Kawa, prof. UMK, a promotorem pomocniczym dr Marcin Kleinowski. Państwo Promotorzy zatrudnieni są w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie, gdzie powstał doktorat Pani K. Rezmer-Płotki. Tytuł doktoratu jest poprawny i zrozumiały, a także mieści się w dyscyplinie nauki o polityce i administracji, chociaż ma charakter interdyscyplinarny wpisując się także w nauki o komunikacji społecznej i mediach. Warto także nadmienić, że układ tytułu rozprawy jest logiczny, przeciwstawia sobie dwie płaszczyzny rozważań i sugeruje charakterystykę podobieństw i różnic dwóch agend: kościelnej i politycznej. Do tego wątku wrócę w dalszej części recenzji.

Również problem badawczy został postawiony właściwie i można zauważyć tutaj pewne nowatorstwo na tle publikacji, które ukazały się wcześniej: w zasadzie nie znalazłam w polskiej politologii badaczki/badacza, którzy podejmowałiby problem agendy kościelnej. Stanowi to niewątpliwie wkład w rozwój dyscypliny.

Ocena wartości metodycznych

Praca liczy 332 strony i w pełni spełnia ilościowe kryteria rozprawy doktorskiej. W jej skład wchodzi: wstęp, rozdział pierwszy nie mający tytułu, rozdział drugi pt. „Agenda-setting jako przedmiot badań”, rozdział trzeci pt. „Narzędzie badawcze”, rozdział czwarty pt. „Agenda Kościoła katolickiego a polityczna w 2015 roku”, rozdział piąty pt. „Agenda Kościoła katolickiego a polityczna w 2016 roku”, rozdział szósty „Agenda Kościoła katolickiego a polityczna w 2017 roku”, rozdział siódmy pt. „Agenda Kościoła katolickiego a polityczna w

2018 roku”, rozdział ósmy pt. „Agenda Kościoła katolickiego a polityczna w 2019 roku”, zakończenie, bibliografia, spis tabel. Praca została uzupełniona aneksem składającym się z: „Spisu dokumentów z lat 2015-2019 wyselekcjonowanych do analizy”, „Spisu wszystkich dokumentów agendy kościelnej wstępnie włączonych do analizy w określonych kategoriach (lata 2015-2019), (z pominięciem źródeł nie branych pod uwagę w badaniu o charakterze stricte religijnym) oraz „Spisu wyselekcjonowanych do analizy dokumentów w okresie 2015-2019 (drugi etap weryfikacji źródeł)”.

Struktura rozdziałów empirycznych (od czwartego do ósmego) nie wzbudza wątpliwości. W każdym z nich autorka wyodrębniła wstęp i zgodnie z przyjętym rytmem zbadała wybrane dokumenty. Zastanawiające natomiast są rozdziały, jak sądzę w zamierzeniu Doktorantki metodyczne, oraz wstęp, który jest wprowadzeniem do przeprowadzonych analiz. Moje wątpliwości budzi szczególnie wyodrębnienie rozdziału pierwszego, który, jak już wspomniałam nie ma tytułu, co niewątpliwie jest błędem technicznym. Nie rozumiem, po pierwsze, dlaczego jego treść nie została ujęta we wstępie, a po drugie, jeśli Pani K. Rezmer-Płotka podjęła decyzję o jego wyodrębnieniu, dlaczego nie zatytułowała go na przykład „Wprowadzenie metodyczne”? Wówczas w tym rozdziale można by także ująć w formie podrozdziału określenie narzędzia badawczego. Tym bardziej, że Doktorantka odrzuciła możliwość przeprowadzenia badań ilościowych dotyczących agendy-setting w obszarze podjętego problemu badawczego. Takie rozdrobnienie spowodowało pojawienie się powtórek w pracy, o czym wspomnę jeszcze w dalszej części recenzji.

Moje wątpliwości wzbudza także wyodrębnienie w formie aneksu spisu dokumentów. Mam wrażenie, że jest to zabieg mający na celu powiększenie ilościowej pracy. Bowiem zarówno „Spis dokumentów z lat 2015-2019 wyselekcjonowanych do analizy”, „Spis wszystkich dokumentów agendy kościelnej wstępnie włączonych do analizy w określonych kategoriach (lata 2015-2019), (z pominięciem źródeł nie branych pod uwagę w badaniu o charakterze stricte religijnym) oraz „Spis wyselekcjonowanych do analizy dokumentów w okresie 2015-2019 (drugi etap weryfikacji źródeł)” zawarte są już w bibliografii (liczy ona 39 stron). Ta natomiast, poza szczegółami, została sporządzona dość solidnie z uznanym standardowym podziałem na: akty prawne, monografie, artykuły w czasopiśmie i raporty. Wśród wyodrębnionych części bibliografii znalazły się także Dokumenty Nauczycielskie Urzędu Kościoła, które stanowią źródło analiz zapisane ponownie w aneksie. W samej bibliografii zabrakło jednak kluczowych publikacji dotyczących relacji państwo – instytucja religijna, do których należą *Sacred and Profanum. Religion and Politics Worldwide*, Pippa

Norris i Ronalda Ingleharta, a także Hose Casonova *Public Religions in the Modern World* i wreszcie Petera Bergera *Religion and Globalization*.

Z kronikarskiej rzetelności wymienię jeszcze 58 tabel, które zostały zawarte w pracy. Są one graficznym wyrazem narzędzia badawczego wykorzystanego przez Autorkę do prowadzonych analiz. Dysertacja zawiera także dwa wykresy, które obrazują siatkę pojęciową agenda-setting oraz zmienne warunkujące efekt agenda-setting.

Ocena wartości merytorycznej pracy

Standardowa praca doktorska zawiera wstęp, w którym oprócz wprowadzenia merytorycznego znajdują się także hipotezy badawcze, problemy i cele, które autor/autorka chcą osiągnąć w badaniach. Wskazuje się w tym miejscu również wykorzystywane metody i techniki badawcze oraz źródła inspiracji. W przypadku recenzowanej pracy doktorskiej mamy do czynienia ze wstępem, który jest jedynie dość powierzchownym wprowadzeniem do tematu. Dlaczego powierzchownym? Autorka w tym miejscu podjęła próbę dokładnego nakreślenia roli Kościoła katolickiego (a nie rzymskokatolickiego, jak w tytule) przed 1989 rokiem oraz relacji pomiędzy instytucją Kościoła i państwa w okresie PRL. Natomiast dość powierzchownie potraktowała rolę Kościoła katolickiego w okresie transformacji systemowej, a dopiero zrozumienie istoty samej transformacji systemu i społeczeństwa w tym okresie, roli Kościoła katolickiego i wreszcie zderzenia wartości katolickich i liberalnych pozwala na zrozumienie i właściwe ujęcie relacji pomiędzy agendą kościelną i agendą polityczną w latach 2015-2019. Jednocześnie daje możliwości szerszej perspektywy, bowiem analiza miejsca i roli Kościoła w warunkach transformacji systemowej pozwala zdefiniować i umiejscowić problem sekularyzacji, pluralizacji czy wreszcie postsekularyzacji polskiego społeczeństwa. Pojęcia ta analizuje Doktorantka dość dokładnie, jednak w żadnej mierze nie odnosi ich do określonego cezurą czasową okresu badań. Słabo eksponując rolę Kościoła w latach 90. w trakcie przemian systemowych, nie jest bowiem w stanie wskazać źródeł popularności bądź klęski wartości katolickich zarówno w sferze publicznej, jak i politycznej w pierwszych dekadach XXI wieku. W mojej ocenie jest to bardzo istotny czas kształtowania się na nowo relacji pomiędzy instytucją religijną a państwową (w zasadzie) w unowocześniającym się społeczeństwie. Oczywiście wpływ na te zjawiska miały nie tylko idee liberalne i ich zderzenie z postkomunistycznym społeczeństwem, ale także procesy globalizacji. Jednak dla Doktorantki

te zjawiska nie mają żadnego znaczenia, a szkoda, bowiem ich umiejscowienie w pracy podniosłoby niewątpliwie jej wartość merytoryczną. Tym bardziej, że Pani Magister zdecydowała się na wstęp merytoryczny, a nie metodyczny.

No właśnie, metodyka a nie metodologia. Słusznie Autorka stosuje sformułowanie „metodyka”, bo ono właśnie wskazuje jakie metody i techniki badawcze Doktorantka wykorzystała w trakcie pisania pracy. W rozdziale pierwszym Autorka dużo miejsca poświęciła na definicje metody badawczej oraz wyjaśnienia dlaczego poszczególne metody nie zostały wykorzystane w trakcie pisania dysertacji. Jest to dość zastanawiający zabieg, tym bardziej, że stosunkowo niewiele miejsca Badaczka poświęciła na wskazanie metod zastosowanych. Dla przykładu dość szeroko została opisana metoda analizy zawartości i jednocześnie określona jako właściwa dla medioznawstwa, dlatego też Pani K. Rezmer-Płotka wykluczyła możliwość jej zastosowania w trakcie badań. Dlaczego zatem w ogóle został podjęty wątek opisu i charakterystyki tej metody badawczej? Podobny los spotkał metodę analizy treści, która uznana została przez Autorkę pracy jako „rdzennie medioznawcza”, więc w jakim celu w ogóle pojawiły się rozważania na jej temat? I wreszcie, krytyczna analiza dyskursu, która, jak zapowiedziała Autorka będzie kluczową metodą badawczą. Jednak w rozdziale pierwszym, w podrozdziale zatytułowanym „Metody, techniki i narzędzia badawcze” jedynie o niej wspomina, zaznaczając (na stronie 36), że wróci do jej charakterystyki w rozdziale trzecim pt. „Narzędzie badawcze”. W tym miejscu natomiast Autorka poddaje w wątpliwość czy w ogóle krytyczna analiza dyskursu może być uznana za metodę badawczą. Na szczęście Doktorantka uznaje, że tak i postanawia ją wykorzystać w trakcie prowadzonych badań.

W zakresie zastosowanych metod badawczych moje wątpliwości wzbudza także pominięcie metody komparatystycznej, której zastosowanie sugeruje tytuł pracy: „Agenda Kościoła rzymskokatolickiego a agenda polityczna w Polsce w latach 2015-2019”. Pozwala on domniemywać, że w dysertacji będą porównywane dwie agendy: religijna i polityczna. Logika wskazuje na konieczność zastosowania metody komparatystycznej w trakcie prowadzonych badań. Jednak, jak czytamy na stronie 30 „celem badania jest podjęcie próby określenia zależności agendy ośrodków decyzji politycznych od agendy KK ze względu na zakładane istotne znaczenie tej instytucji dla systemu politycznego”. Zatem mamy tutaj do czynienia jedynie z próbą odpowiedzi na pytanie czy Kościół katolicki wpływa na podejmowane decyzje polityczne, co zostało potwierdzone w poprawnie sformułowanym problemie badawczym, a także w szczegółowych pytaniach badawczych. Potwierdza to także hipoteza główna zakładająca, że „agenda polityczna w latach 2015-2019 w Polsce wykazywała zależność od

agendy kościelnej”. Hipoteza główna została uzupełniona hipotezami szczegółowymi, które zostały skonstruowane poprawnie i w trakcie wywodu zweryfikowane.

W tym rozdziale Doktorantka podejmuje także istotny wątek źródeł, które będą stanowiły dla Niej podstawę badań. Wskazuje na wszystkie dokumenty wytworzone przez Konferencję Episkopatu Polski, pomijając te, które podnoszą problemy *stricte* religijne. Dobór źródeł jest jak najbardziej uzasadniony i nie wzbudza kontrowersji.

Rozdział drugi stanowi wyjaśnienie kluczowego pojęcia dla dysertacji, jakim jest agenda-setting. Jest to pojęcie zapożyczone przez Doktorantkę z medioznawstwa i wykorzystane w budowaniu narzędzia służącego badaniom w sferze politycznej. Na pewno umiejętność zastosowania kategorii wywodzącej się z innej dyscypliny i zaszczerpienie jej w naukach o polityce i administracji jest walorem recenzowanej pracy. Co więcej, pojęcie jest odnoszone do wielu zjawisk, nie tylko tytułowej relacji pomiędzy polityką a Kościołem rzymskokatolickim. Jednak i tutaj mamy do czynienia z pewnymi wątpliwościami natury technicznej i merytorycznej. Zabrakło bowiem krytycznej analizy definicji pojęcia. Pani Magister na str. 44 zauważa, że z powodu pojawiania się stanowisk zawężających agenda-setting do procesu ustanawiania agendy odrzuciła „próby definiowania tego terminu podejmowane przez polskich badaczy i w celu oddania istoty pojęcia przyjęto oryginalną nazwę agenda-setting”. Jest to stwierdzenie zrozumiałe i jak najbardziej dopuszczalne. Jednak wcześniej, bo na stronie 43, Autorka napisała: „pod pojęciem agenda-setting zazwyczaj rozumie się proces, w którym dzięki odpowiedniemu wykreowaniu i zaprezentowaniu kwestii media masowe wpływają na to, co ich odbiorcy uważają za istotne”. Powołuje się także na definicję B. Dobek-Ostrowskiej, która stwierdziła, że „agenda-setting to dynamiczny proces tworzenia zawartości agendy”. Natomiast w kolejnym akapicie wycofuje się z tego zarzucając spłaszczenie definicji pojęcia. Pojawia się zatem pytanie, w jaki sposób Autorka definiuje kluczową kategorię dla swoich badań? Co ciekawe, krytykując polskojęzyczne definicje agenda-setting powołuje się tylko rodzimych badaczy. Nie znalazłam w tym podrozdziale przeglądu definicji, które są znaczące dla badaczy poza Polską. Umiejscowione one zostały dopiero w części, w której Autorka podejmuje rozważania na temat efektu agenda-setting i procesu agenda-setting. Przez to rozdział, który miał porządkować kategorię jest nieco zagmatwany i mało czytelny.

W kolejnym, trzecim rozdziale, Doktorantka podjęła dość udaną próbę stworzenia narzędzia badawczego. Wskazała warunki przeniesienia, typy przekazu politycznego, kościelnego oraz zajęła się charakterystyką zastosowanej w pracy metody badawczej -

krytycznej analizy dyskursu. Jak już wcześniej stwierdziłam Autorka opisuje znaczenie i brak znaczenia krytycznej analizy dyskursu jako metody badawczej, ale także uzasadnia jej zastosowanie w wymiarze jakościowym.

W mojej ocenie trzy rozdziały podejmujące kwestię metodyki pracy w tym wypadku są zbyt rozbudowaną narracją nie dotyczącą podejmowanego problemu badawczego. Jak już wcześniej zauważyłam z powodzeniem można by je ograniczyć do dwóch rozdziałów charakteryzujących metodykę wywodu Autorki. Tym bardziej, że jest to jedynie instrument służący właściwym badaniom, a te zaczynają się od rozdziału czwartego, a kończą na ósmym. Każdy rozdział poświęcony został osobnemu rocznikowi (2015, 2016, 2017, 2018, 2019). W zasadzie ta część pracy jest napisana dość poprawnie. Autorka w każdym z nich zachowała ten sam rytm, każdy z nich składa się z pięciu podrozdziałów, w których w kolejności występują wstęp, zasadnicza część poświęcona relacji agendy kościelnej i politycznej w odniesieniu do dokumentów Konferencji Episkopatu Polski, stanowisk komisji, rad i zespołów Konferencji Episkopatu Polski i wreszcie podsumowania. W każdym rozdziale znajduje się graficzny zapis analiz w postaci tabeli. Moje wątpliwości budzą jedynie wstępy do poszczególnych rozważań. Nie tyle ich występowanie, co kronikarski charakter. Autorka w każdym ze wstępów wskazuje najważniejsze wydarzenia w Polsce i na świecie. Jednak nie rozumiem kto i na jakiej podstawie podjął decyzję, że to właśnie to konkretne, zapisane w tej części pracy wydarzenie należy do najważniejszych?

W zakończeniu pracy znalazły się wnioski końcowe. Autorka podkreśliła przede wszystkim swój wkład w dyscyplinę poprzez doprecyzowanie definicji agendy kościelnej, która powszechnie była rozumiana wieloznacznie. Jak wynika z przeprowadzonych badań agenda kościelna najczęściej podejmowała problematykę bioetyczną, a rzadziej tę, która była związana z wydarzeniami na świecie, przy czym, jak słusznie zauważyła Doktorantka, okres kampanii wyborczych nie miał wpływu na kwestie pojawiające się w agendzie kościelnej. Wreszcie, nie zawsze agenda kościelna dotyczyła problemów bioetycznych pojawiających się w aktualnym dyskursie publicznym. Co prawda Autorka podkreśliła znaczenie aktualności problematyki bioetycznej dla efektu agenda-setting, ale jednocześnie wykazała, że dotyczył on także kwestii niebiopolitycznych. Ponadto we wnioskach z przeprowadzonych badań Pani Magister wykazała negatywny stosunek Kościoła rzymskokatolickiego do poruszanych kwestii, co wynikało przede wszystkim z roli instytucji w sferze publicznej – jej nauczycielskiego powołania. Jak słusznie zauważa Autorka: „jeżeli dana kwestia pojawia się

już w agendzie kościelnej i nie ma charakteru religijnego, to oznacza, że jest z jakichś względów istotna bądź np. kontrowersyjna” (s. 254).

Z sympatią odnotowuję traktowanie przez Doktorantkę recenzowanej dysertacji jako płaszczyzny do możliwych dalszych badań. Po analizie tekstu pozostaje bowiem niedosyt. Mam wrażenie, że Doktorantka w większym zakresie skoncentrowała się na budowaniu metodyki pracy, niż na jej istocie: jak wyglądały relacje państwo – Kościół w latach 2015-2019. Kategorią, która miała służyć odpowiedzi na tak postawione pytania była agenda-setting. Autorka słusznie zauważa, że analiza dwóch kadencji rządów Zjednoczonej Prawicy (a nie tylko Prawa i Sprawiedliwości, jak napisała na stronie 258) oraz odniesienie ich do podwójnej kadencji rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, mogą stanowić bardzo istotne badania w zakresie podejmowanej problematyki.

Niedosyt pozostawia także fakt rozdzielenia w pracy tego co polityczne od tego, co publiczne. Przecież polityczność dotyczy relacji społecznych, tak więc nie pozostaje w próżni. Trudno nie zauważyć, że to, co publiczne wpływa (choć Autorka broni się przed używaniem tego pojęcia uznając je za mało wyraziste) zarówno na instytucje polityczne, jak i instytucje religijne. Oddzielenie tych płaszczyzn jest zabiegiem sztucznym i pozbawionym uzasadnienia w systemie tak społecznym, jak i politycznym. Mówiąc wprost, używając kluczowych kategorii związanych z recenzowaną pracą, agenda polityczna będzie zawsze w ścisłej relacji z agendą publiczną. Podobnie agenda religijna – ona także nie funkcjonuje w próżni społecznej i zawsze będzie związana z agendą publiczną.

Pozostają jeszcze do omówienia dwie kwestie merytoryczne, które wzbudziły w pracy mój niepokój. Po pierwsze zakres kompetencji Prezydenta RP. Na stronie 27 pracy Autorka napisała: „agenda prezydenta w Polsce, ze względu na jego funkcję reprezentacyjną, byłaby interesująca w kontekście analizy (sub)agendy symbolicznej (...)”. Oczywiście pełna zgoda, o ile Prezydent RP pełniłby jedynie funkcję reprezentacyjną, a tak nie jest o czym świadczą chociażby zapisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Staram się jednak zrozumieć sytuację, że w ferworze pisania Pani Kamila Rezmer-Płotka posłużyła się skrótem myślowym. Bowiem analizując kompetencje głowy państwa, oprócz formalnych zapisów, należy brać także pod uwagę kompetencje osobiste, takie jak na przykład osobowość postaci sprawującej urząd. Zatem, jeśli weźmiemy pod uwagę cechy osobowościowe Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego to absolutnie nie możemy uznać, że pełnił on tylko funkcję reprezentacyjną. W okresie Jego prezydentury politolodzy określali system polityczny RP wręcz jako parlamentarno - gabinetowy z elementami semiprezydencjalizmu (T. Godlewski,

Polski system polityczny, Toruń 2006). Podobnie Prezydent Lech Wałęsa (choć funkcjonował on w okresie innych rozwiązań formalno-prawnych). Natomiast Prezydent Andrzej Duda postrzegany jest jako pełniący urząd tylko w wymiarze reprezentacyjnym, chociaż chciałabym przypomnieć, że i w tym wypadku pojawiały się nieśmiały elementy realnego wpływania na system polityczny, na przykład poprzez wykorzystywanie weta prezydenckiego, co zresztą słusznie było postrzegane przez opinię publiczną, jako gra wewnątrz obozu władzy.

Tak samo lekko Autorka potraktowała stosunek Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej do kwestii religijności Polaków i relacji państwo Kościół rzymskokatolicki. Na stronach 28 i 29 pracy Autorka stara się odróżnić stosunek wymienionych partii politycznych do podnoszonych kwestii. Przy czym charakteryzując PO cytuję wypowiedź Donalda Tuska, a opisując PiS powołuje się na program polityczny. Pomijając fakt braku równowagi w źródłach wnioskowania (wyrwana z kontekstu wypowiedź *versus* program polityczny) zauważyć należy, że stosunek obu ugrupowań do Kościoła katolickiego jest znacznie bardziej złożony. Co więcej, PO nie neguje społecznej nauki Kościoła, jak sugeruje Autorka i wystarczy sięgnąć po Deklarację ideową PO, w której czytamy „Fundamentem cywilizacji Zachodu jest Dekalog. Wierzymy wspólnie w trwałą wartość norm w nim zawartych. Nie chcemy, by Państwo przypisywało sobie rolę strażnika Dekalogu. Ale Państwo nie może pozwalać, by jedni – łamiąc zawarte w nim zasady – pozbawiali w ten sposób godności i praw innych albo deprawowali tych, którzy nie dojrżeli jeszcze do pełnej odpowiedzialności za swoje życie. Dlatego zadaniem Państwa jest roztropne wspieranie rodziny i tradycyjnych norm obyczajowych, służących jej trwałości i rozwojowi. Dlatego prawo winno ochraniać życie ludzkie, tak jak czyni to obowiązujące dziś w Polsce ustawodawstwo, zakazując również eutanazji i ograniczając badania genetyczne”.

Na koniec chciałabym zachęcić Doktorantkę do dokładnego przeanalizowania kwestii edytorskich pracy przed ewentualnym jej wydaniem. Co prawda, rolę recenzenta nie jest czynienie korekty doktoratu, bo ta powinna być wykonana zanim praca trafi do osób postronnych. Jednak w tym przypadku pojawiają się dość rażące i denerwujące czytelnika literówki, czy przesunięcia wyrazów w tabelach, powodujące irytację, a także niedbalstwo wynikające, jak sądzę, z pośpiechu. Efektem tego jest na przykład pojawienie się sformułowania „Kościół PRZERWAŁ upadek komunizmu” zamiast za pewne „przetrwał” (str. 14), czy też wskazanie cezury czasowej 2015-2019 i zapis „przyjęcie takich cezur czasowych” (s. 28), jakby Doktorantka zapomniała, że cezura jest jedna, zaczyna się i kończy określoną datą....

Inną sprawą jest stosowanie przez Panią mgr Kamilę Rezmer-Płotkę skrótów: KK i KEP. Oczywiście jest to dopuszczalne, ale w pracy badawczej mało eleganckie i nieestetyczne.

Ocena pod względem kwalifikacyjnym

Uwagi krytyczne przedstawione powyżej nie powodują negatywnej oceny rozprawy doktorskiej. Mają być jedynie uwagami bardziej doświadczonej badaczki względem prowadzonych badań przez wchodzącą w świat nauki osobę. Mają się także przyczynić do udoskonalenia warsztatu badawczego i poprawienia dysertacji przed jej wydaniem, do czego zachęcam Panią mgr Kamilę Rezmer-Płotkę. Moje uwagi mają być także głosem w dyskusji naukowej dotyczącej relacji państwo – Kościół rzymskokatolicki, która bez krytycznego spojrzenia na pewno straci na wartości. Podkreślić należy, że pomimo dość szeroko prowadzonych badań dotyczących podstawowego problemu zawartego w pracy, Doktorantce udało się znaleźć niszę, którą z dość dużym sukcesem zagospodarowała. Warto podkreślić interdyscyplinarny charakter przeprowadzonych badań oraz poprawny warsztat metodyczny, który, co prawda odrobinę przesłonił istotę badan, jednak (mam nadzieję) pozwolił na skonstruowanie narzędzia do dalszych prac naukowych.

Konkluzja

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, że przygotowana przez Panią Kamilę Rezmer-Płotkę dysertacja spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z art. 13 ust.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U., Nr 65, poz. 595). Dlatego wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Kamili Rezmer-Płotki do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.